

Sygn. akt II AKa 279/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Wróblewska

Sędziowie: SSA Andrzej Rydzewski

SSO del. Rafał Ryś (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Aleksandra Konkol

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej (...) w G. A. N.

po rozpoznaniu w dniu 31 października 2018 r.

sprawy

K. S. s. J. ur. (...) w I.

oskarżonego z art. 297 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 24 maja 2018 r., sygn. akt **II K 112/17**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. wymierza oskarżonemu opłatę za II instancję w kwocie 820 (ośmuset dwudziestu) złotych oraz obciąża go wydatkami postępowania odwoławczego w kwocie 20 (dwudziestu) złotych.

UZASADNIENIE

Oskarżony **K. S.** (l. 46) stanął pod zarzutem popełnienia czynu polegającego na tym, że:

w okresie od 17 listopada 2016 r. do 5 grudnia 2016 r. w T., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował doprowadzić (...) Bank S.A. z siedzibą w W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 250.000 zł w ten sposób, że działając na rzecz (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W., jako prezes zarządu tej spółki, wnioskując o przyznanie kredytu w wyżej wymienionej kwocie, przedłożył podrobione dokumenty w postaci zeznania o wysokości osiągniętego dochodu (poniesionej straty) CIT-8 za rok podatkowy 2015, wyciągów bankowych z rachunku o nr (...) prowadzonego przez (...) SA z siedzibą w W. na rzecz (...) Sp. z o.o. za okres 1.03.2016r. - 31.03.2016r., 1.04.2016r. - 30.04.2016r., 1.05.2016r. - 31.05.2016r., 1.06.2016r. - 30.06.2016r., 1.07.2016r. - 31.07.2016r., 1.08.2016r. - 31.08.2016r. oraz bilansów oraz rachunków zysków i strat tej spółki za lata 2014, 2015 i 2016, wprowadzając w ten sposób w błąd pracowników banku co do rzeczywistej kondycji finansowej oraz zdolności kredytowej (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. oraz zamiaru i możliwości wywiązania się przez tę spółkę z warunków zawieranej umowy, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na negatywną weryfikację przez bank, czym działał na szkodę (...) Bank SA z siedzibą w W.,

- tj. czynu z art. 297 §1 kk w zb. z art. 270 §1 kk w zb. z art. 13 §1 kk w zw. z art. 286 §1 kk w zw. z art. 294 §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk.

Wyrokiem z dnia 24 maja 2018 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt II K 112/17, Sąd Okręgowy w Toruniu poczynił następujące rozstrzygnięcia:

I. oskarżonego K. S. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym ustaleniem, że został on popełniony w dniu 5 grudnia 2016 r. oraz, że stanowił występki z art. 13 §1 kk w zw. z art. 286 §1 kk w zw. z art. 294 §1 kk i art. 297 §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk i za to, przy zastosowaniu art. 11 §3 kk i art. 14 §1 kk, na podstawie art. 294 §1 kk, wymierzył oskarżonemu karę roku pozbawienia wolności, zaś na podstawie art. 33 §1, 2 i 3 kk - dodatkowo karę 80 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 40 złotych;

II. na podstawie art. 69 §1 i 2 kk i art. 70 §1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił tytułem próby na okres 2 lat;

III. na podstawie art. 72 §1 pkt 1 kk zobowiązał oskarżonego do informowania sądu o przebiegu okresu próby co 3 miesiące, przez okres próby;

IV. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 820 złotych tytułem opłaty oraz obciążył go wydatkami postępowania.

Powyższy wyrok Sądu I instancji został zaskarżony w drodze **apelacji** wyłącznie przez obrońcę oskarżonego K. S.. Obrońca zaskarżył ten wyrok w całości. Wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów postępowania, mogące mieć wpływ na jego treść, a konkretnie:

1. art. 7 kpk, poprzez przyjęcie, że oskarżony ponosi winę, gdyż złożył podrobione dokumenty, bez uwzględnienia stanu psychicznego oskarżonego z racji szczególnej sytuacji, w jakiej się znalazł, jego procesów motywacyjnych, albowiem oskarżony chciał uzyskać kredyt legalnie, a przedłożenie podrobionej dokumentacji nie było z nim uzgadniane i było dla niego zaskoczeniem; nadto oskarżony chciał wziąć kredyt na rzeczywiste cele gospodarcze, a spółka na którą miał być uzyskany kredyt miała założone konto bankowe przed datą zdarzenia, spółka ta funkcjonuje do dnia dzisiejszego (zgodnie z wpisem do KRS);

2. art. 7 kpk, poprzez przyjęcie, że oskarżony został powiadomiony przez bank o negatywnej decyzji kredytowej, w oparciu o jedno zdanie wypowiedziane przez świadka R. K., w sytuacji, gdy nie ma żadnego obiektywnego dowodu o powiadomieniu oskarżonego przez bank (np. wysłanie decyzji kredytowej listem poleconym, mailem), nie wiadomo w jaki sposób oskarżony został powiadomiony, w końcu sam oskarżony stanowczo zaprzeczył, aby został powiadomiony o decyzji;

3. art. 7 kpk, poprzez przyjęcie, że oskarżony usiłował oszukać bank (art. 13 §1 kk w zw. z art. 286 §1 kk w zw. z art. 294 §1 kk), bez uwzględnienia, że oskarżony chciał uzyskać kredyt legalnie, a przedłożone przez pośrednika podrobione dokumenty stanowiły element zaskoczenia dla oskarżonego, oskarżony miał plany biznesowe związane ze środkami uzyskanymi z kredytu, wobec czego nie ma żadnego dowodu na to, że oskarżony nie zamierzał wywiązać się z umowy kredytowej.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona przez obrońcę oskarżonego K. S. nie zasługiwała na uwzględnienie, albowiem okazała się całkowicie bezzasadna. Sąd odwoławczy - po wnikliwej jej analizie - nie podzielił ostatecznie żadnego z zawartych w niej zarzutów.

Rozpoczynając ocenę trafności zaskarżonego orzeczenia, należy - zdaniem Sądu Apelacyjnego - jednoznacznie wskazać, że Sąd Okręgowy w Toruniu zgodnie z przepisami postępowania karnego przeprowadził dowody istotne dla ustalenia okoliczności decydujących o odpowiedzialności karnej oskarżonego K. S. w zakresie zarzuczonego mu czynu, a następnie ocenił je w sposób logiczny, a przede wszystkim zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Ocenę tę zaprezentowano w sposób wyczerpujący i przejrzysty w pisemnym uzasadnieniu wyroku. W czasie analizy zaskarżonego orzeczenia Sąd Apelacyjny nie stwierdził także wystąpienia tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych, opisanych w art. 439 kpk, a skutkujących uchynieniem wyroku niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów apelacyjnych.

Podkreślenia wymaga także i to, że postępowanie odwoławcze prowadzone było w niniejszej sprawie (wszczętej na podstawie aktu oskarżenia wniesionego w sierpniu 2017 roku) na podstawie przepisów obowiązujących aktualnie, tj. od dnia 15 kwietnia 2016 roku. Tym samym - zgodnie z treścią art. 433 §1 kpk - kontrola odwoławcza prowadzona była w granicach zaskarżenia i podniesionych przez obrońcę zarzutów, zaś Sąd Apelacyjny miał obowiązek kontrolę tę poszerzyć jedynie w przypadkach wymienionych w art. 435 kpk, art. 439 §1 kpk, art. 440 kpk lub w art. 455 kpk.

Przechodząc do rozważań nad trzema zarzutami postawionymi w kolejnych punktach apelacji obrończej, na wstępie należy zauważyć, że stanowią one tzw. względne podstawy odwoławcze, wymienione w art. 438 pkt 2 kpk (obraza przepisów postępowania). Względne podstawy odwoławcze, ujęte w kodeksie jako podstawy uchylenia lub zmiany orzeczenia, to takie uchybienia, które mogą wywołać ten skutek jedynie wówczas, gdy konkretne uchybienie mogło mieć, bądź miało wpływ na treść orzeczenia. W takim przypadku, dla skuteczności podniesionego zarzutu, niezbędne jest nie tylko wykazanie, że naruszenie takie miało istotnie miejsce, ale i dodatkowo uprawdopodobnienie, że mogło ono mieć wpływ na treść orzeczenia, które ma być ewentualnie uchylone lub zmienione (Komentarz do art. 438 kodeksu postępowania karnego, [w:] T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Zakamycze, 2003, wyd. III; por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.05.1984r. w sprawie IV KR 122/84, OSNPG 11/1984, poz. 101).

Sąd odwoławczy nie podzielił żadnego z trzech zarzutów dotyczących rzekomego naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 7 kpk, polegającego - zdaniem skarżącego - na dowolnej i nieobiektywnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, co doprowadziło do przypisania oskarżonemu winy w treści wyroku. Zarzut ten nie mógł przynieść skutków oczekiwanych przez obrońcę, albowiem twierdzenia przez niego sformułowane są pozbawione niezbędnego zakotwiczenia w realiach procesowych rozpoznawanej sprawy; podejmuje on w gruncie rzeczy gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego, prezentując wybiórczą i subiektywną optykę oceny dowodów oraz poczynionych na ich podstawie ustaleń. Tezy przywołane przez autora apelacji żadną miarą nie mogą przekonywać co do tego, iżby dowody, które stanowiły dla Sądu I instancji podstawę ustaleń faktycznych, ocenione zostały w sposób wadliwy i sprzeczny z podstawowymi zasadami kodeksowymi. W ocenie Sądu Apelacyjnego, to właśnie apelujący, odwołujący się wyłącznie do bardzo ogólnych sformułowań, usiłuje w sposób dowolny wykazać prawdziwość tez postawionych we wniesionym środku odwoławczym, zasadzając je wyłącznie na własnych, subiektywnych ocenach i przekonaniach.

Nie sposób zgodzić się z argumentami przywołanymi w punkcie 1 i 3 apelacji (o zbliżonej treści), odwołującymi się do rzekomo szczególnego stanu psychicznego oskarżonego w czasie czynu, ogarniającego go strachu, czy zaskoczenia niespodziewanym przedłożeniem mu podrobionych dokumentów przez pośrednika kredytowego, co powinno prowadzić - zdaniem skarżącego - do wyłączenia winy oskarżonego w zakresie przypisanego mu przestępstwa usiłowania oszustwa. Oskarżony jest osobą dorosłą, ogólnie zdrową, nie posiadającą istotnych ograniczeń w sferze motywacyjnej, która podjęła konkretne działania organizacyjne w celu pozyskania kredytu na spółkę stanowiącą jego własność. K. S. - nawet jeżeli nie był dokładnie zapoznany z procedurami bankowymi (jak twierdzi skarżący) - to doskonale wiedział, że ubiegając się o kredyt bankowy będzie musiał złożyć stosowne dokumenty i oświadczenia związane z funkcjonowaniem spółki, a także podpisać umowę kredytową z bankiem. Bez znaczenia pozostają tu - życzeniowe w istocie - twierdzenia obrońcy, że oskarżony zamierzał pozyskać kredyt legalnie i posiadał sprecyzowany cel gospodarczy, na który zamierzał przeznaczyć te środki, skoro z ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego, konstruowanego także na podstawie wyjaśnień oskarżonego, nie kwestionującego przecież tych okoliczności, wynika,

że przed złożeniem wniosku kredytowego oskarżony otrzymał od nieustalonego dotąd pośrednika kredytowego komplet podrobionych dokumentów spółki (...), po czym złożył je, jako własne, przedstawicielowi banku (w załączeniu wniosku kredytowego). Oskarżony posiadał wszystkie udziały wymienionej spółki, wiedział zatem, że spółka ta nie prowadzi aktualnie żadnej działalności gospodarczej i nie może wykazywać obrotów, czy przychodów widniejących w przekazanej mu, podrobionej dokumentacji. Oskarżony sam przyznał, że zdawał sobie z tego sprawę - jednak te dokumenty złożył. Sam cel gospodarczy, także legalny, nawet społecznie pożyteczny, nie usprawiedliwia podejmowania działań przestępczych nakierowanych na pozyskanie środków finansowych przeznaczonych na jego realizację. Skarżący zdaje się nie dostrzegać tej dość oczywistej przecież prawdy.

Jeżeli oskarżony został faktycznie zaskoczony przedłożeniem mu przez pośrednika - bezpośrednio przed złożeniem wniosku kredytowego w dniu 5.12.2016 r. - podrobionych dokumentów firmowych, to powinien po prostu zrezygnować z dalszej swojej aktywności w kierunku uzyskania kredytu, zakończyć dopiero co rozpoczęte spotkanie z przedstawicielem banku i wrócić do domu. Kontynuując tę procedurę świadomie naruszył znamiona przypisanego mu czynu zabronionego i zrobił to w sposób zawiniony. Wiedział, że wprowadza w błąd pracownika banku po to, aby uzyskać kredyt, którego w normalnych warunkach by nie dostał. Nie ma przy tym znaczenia, czy od przedłożenia mu podrobionych dokumentów upłynęło kilka minut, kilka godzin, czy kilka dni. Tak samo nie ma racji skarżący podając, że oskarżony „działał w zaufaniu do pośrednika”. Zaufanie to - nawet, jeżeli pierwotnie występowało - niewątpliwie przepadło w momencie, gdy oskarżony otrzymał od niego podrobione dokumenty i miał tego faktu pełną świadomość.

Dość naiwnie brzmią obecnie sugestie skarżącego, że oskarżony był podczas wizyty w banku przestraszony, zestresowany i mógł obawiać się pośrednika kredytowego, z którym współpracował w zakresie pozyskania kredytu bankowego, gdyż był to człowiek postawny, a dodatkowo dysponował przecież podrobionymi dokumentami. Ta, dość barwna w opisie, wersja wydarzeń nie znajduje żadnego potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym, albowiem nawet oskarżony w swych wyjaśnieniach nigdy nie przedstawił okoliczności, z których można byłoby wnioskować, że tego rodzaju obawy towarzyszyły mu w czasie spotkania na terenie placówki bankowej w dniu 5 grudnia. Podawał, co prawda, że nie chciał wyjść podczas rozmowy na oszusta, że chciał, aby to spotkanie szybko się zakończyło, ale nie wyrażał obaw związanych z osobami uczestniczącymi wraz z nim w spotkaniu, w szczególności obaw dotyczących własnego bezpieczeństwa. Wątek ten pojawił się zatem - w ocenie Sądu odwoławczego - wyłącznie na potrzeby wniesionego środka odwoławczego. Sąd Apelacyjny nie kwestionuje, że w zaistniałej w banku sytuacji oskarżony mógł być zdenerwowany, czy zestresowany, ale wynikało to raczej ze świadomości, że podejmuje działania nielegalne, bezprawne, zagrożone karą. Nadto stres oskarżonego nie stanowi ani kontratypu, ani innej okoliczności wyłączającej odpowiedzialność karną, chyba że przybierze formę przewidzianą w art. 31 kk, co na gruncie niniejszej sprawy bynajmniej nie miało miejsca.

Zupełnie pozbawione znaczenia procesowego są dalsze argumenty przytaczane przez apelującego - że spółka (...) miała założone konto bankowe już przed datą czynu, a także, że nadal figuruje w Krajowym Rejestrze Sądowym. Oczywistym jest, że skoro omawiana spółka znajdowała się w legalnym obrocie gospodarczym, to musiała - jako podmiot gospodarczy - posiadać konto bankowe, tym bardziej w sytuacji, gdy miała w perspektywie plany uzyskania kredytu bankowego i do tego się przygotowywała. Natomiast sam fakt aktualnego wpisu wymienionej spółki do rejestru sądowego nie dostarcza żadnych okoliczności istotnych z punktu widzenia podstaw odpowiedzialności karnej oskarżonego S. w niniejszym postępowaniu. Wbrew sugestiom skarżącego, fakt ten ani nie potwierdza, ani nie zaprzecza, czy spółka została nabyta przez oskarżonego w celach przestępczych, czy wprost przeciwnie.

Nietrafne są także uwagi obrońcy oskarżonego, że o braku winy K. S. świadczy to, że starając się o kredyt nie podjął on żadnych kroków maskujących przestępcze działanie, np. posłużył się prawdziwym dowodem osobistym i prawdziwymi danymi osobowymi. Doświadczenie życiowe wskazuje tu jednoznacznie, że procedury bankowe są dość rygorystyczne i w przypadku tak znacznych kwot kredytu weryfikacja wnioskodawcy jest przeprowadzana na podstawie dokumentu ze zdjęciem. Wizyta w banku jest monitorowana, gdyż są tam zazwyczaj zainstalowane kamery. Nie bardzo wiadomo, jakie „działania maskujące” miałyby podejmować w tej sytuacji oskarżony, w jaki sposób miałyby się ukrywać, w jakim celu podawać fałszywe dane, skoro jego prawdziwe dane figurowały też w dokumentach spółki (...) sp. z o.o., która miała być kredytobiorcą i w KRS. Uwagi te pozostają także w kolizji z wcześniejszymi twierdzeniami obrońcy. Skoro

bowiem oskarżony miał działać w sposób nagły (spontaniczny), miał zostać zaskoczony przedłożeniem mu fałszywych dokumentów bezpośrednio przed złożeniem wniosku kredytowego, praktycznie w trakcie spotkania w banku, to - jak się wydaje - nie miał zbyt wiele czasu na planowanie i wykonywanie owego „maskowania”, jakkolwiek miałyby to w praktyce wyglądać. Mógł także zakładać, że jego przestępstwo nie zostanie na tym etapie wykryte, czy też w kalkulować ryzyko „wpadki” w spodziewane korzyści z oszustwa. Praktyka sądowa - wbrew jednostronnej ocenie obrońcy, że byłoby to działanie naiwne - wskazuje, że wielu sprawców tego typu przestępstw nie podejmuje żadnych specjalnych działań maskujących.

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił również zarzutu z punktu 2 apelacji. Nie ma racji skarżący wywodząc, że brak jest jakiegokolwiek obiektywnego dowodu na to, że oskarżony został powiadomiony przez przedstawiciela banku o negatywnej decyzji kredytowej; zwłaszcza w sytuacji, gdy z regulaminu banku wynika, że winno to nastąpić: w oddziale banku, w bankowości internetowej lub w bankowości mobilnej (pkt II.6 Regulaminu Kredytowania (...) Bank S.A., załączonego do apelacji). Dowód taki został wskazany przez Sąd meriti, a jest nim - jednoznaczna i uznana za wiarygodną - wypowiedź procesowa świadka R. K., wsparta zeznaniami świadka S. S., pracownika tego samego banku (str. 5 uzasadnienia wyroku). Samo stwierdzenie, że powiadomienie to (telefoniczne) było niezgodne z regulaminem banku, nie może podważać poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych w tym zakresie. Z zeznań dwóch pracowników tego banku wynika, że oskarżonego poinformowano o odmowie udzielenia kredytu telefonicznie, a osoby te nie mają żadnego interesu w działaniu na niekorzyść oskarżonego, co zostało prawidłowo ocenione przez Sąd I instancji. Z materiału dowodowego wynika, że spółka (...) nie była wcześniej klientem ww. banku, a zatem nie posiadała też wymienionych w Regulaminie kanałów kontaktu z bankiem; pozostawał więc jedynie kontakt w oddziale. W tej sytuacji logicznym jest, że skorzystano z pozaregulaminowego kanału telefonicznego, gdyż był on najprostszy do tak prostej i krótkiej czynności (bez potrzeby umawiania kolejnego spotkania w banku). Obrońca najwyraźniej przyjmuje możliwość i celowość odstępstw od przywołanego wyżej zapisu regulaminowego, skoro sugeruje (w treści zarzutu) ewentualne powiadomienie oskarżonego listem poleconym, także nieujętych w omawianym regulaminie bankowym.

Na marginesie należy podkreślić, że omawiana tu okoliczność nie ma charakteru kluczowego dla ustalenia odpowiedzialności karnej oskarżonego za przypisane mu przestępstwo, gdyż czyn ten został popełniony wcześniej, tj. już w dniu złożenia wniosku kredytowego. Z pewnością nie można doszukiwać się w zachowaniu oskarżonego tzw. czynnego żalu z art. 15 §1 kk, ponieważ brak jest dowodu, że oskarżony faktycznie wycofał złożony w banku wniosek kredytowy. Sam oskarżony twierdził jedynie - co i tak zostało uznane przez Sąd I instancji za niewiarygodne - że o takiej rezygnacji rozmawiał po wyjściu z banku z nieustalonym mężczyzną pełniącym rolę pośrednika kredytowego, a nie z uprawnionym pracownikiem pokrzywdzonego banku. Decyzja banku (odmowna) także nie jest efektem wycofania wniosku, lecz negatywnej oceny złożonych dokumentów, co świadczy dobitnie o tym, że tego typu deklaracja oskarżonego nigdy do pokrzywdzonego banku nie dotarła.

Całkowicie nietrafna jest argumentacja zawarta w końcowej części punktu 3 apelacji, oparta na założeniu, że warunkiem przypisania oskarżonemu omawianego czynu było ustalenie, że już w momencie składania wniosku kredytowego „oskarżony nie zamierzał wywiązać się z umowy kredytowej”. Przypomnieć w tym miejscu wypada, że przestępstwo opisane w art. 286 §1 kk należy do tzw. przestępstw materialnych (skutkowych), przy czym owym skutkiem jest dokonanie przez pokrzywdzonego niekorzystnego rozporządzenia mieniem, czego nie należy utożsamiać z powstaniem po jego stronie szkody majątkowej, która może, ale nie musi wystąpić w konkretnym przypadku. Kluczowe zatem pozostaje zinterpretowanie znamienia dotyczącego „niekorzystności” dokonanego rozporządzenia majątkowego - w różnych, możliwych jego aspektach praktycznych. W tym zakresie konieczne wydaje się odwołanie do dorobku doktryny oraz orzecznictwa powstałego na kanwie tego właśnie zagadnienia prawnego. W jednym z najnowszych orzeczeń Sąd Najwyższy trafnie uznał, że następstwem przyjęcia szerokiego rozumienia pojęcia „mienie” jest również szerokie traktowanie terminu „niekorzystne rozporządzenie mieniem”, zaliczając do niego wszelkie działania bądź sytuacje, które w majątku pokrzywdzonego powodują jakiegokolwiek niekorzystne zmiany; **dla przestępstwa oszustwa nie ma potrzeby wykazywania, że w chwili zawierania umowy sprawca nie miał zamiaru zapłacić za uzyskane świadczenie**; wystarczające jest ustalenie, że pokrzywdzony nie

zawarłby umowy, gdyby wiedział o okolicznościach, które były przedmiotem wprowadzenia go w błąd przez sprawcę (por. wyrok SN z 2.10.2015r., III KK 148/15, LEX nr 1816561). Wyraźnie też akcentuje się, że skutek omawianego przestępstwa winien być rozumiany jako pogorszenie sytuacji majątkowej pokrzywdzonego, polegające przykładowo na przesunięciu terminów spłaty długu, pogorszeniu szans właściciela na odzyskanie należności, czy też niekorzystnym lub niepełnowartościowym zabezpieczeniu spłaty długu (por. wyrok SA w Szczecinie z 9.07.2015r., II AKa 111/15, LEX nr 1782024). W innym z orzeczeń Sąd Najwyższy zasadnie przyjął, że ustawowe znamię stanowiące skutek przestępstwa oszustwa wypełnione zostaje wtedy, gdy sprawca doprowadza inną osobę do rozporządzenia mieniem, które jest obiektywnie niekorzystne z punktu widzenia interesów tej osoby lub innej osoby pokrzywdzonej; powstanie szkody w mieniu nie jest koniecznym warunkiem do przyjęcia, że doszło do tak pojmowanego niekorzystnego rozporządzenia (por. wyrok SN z 30.08.2000r., V KKN 267/00 oraz postanowienie SN z 27.06.2001r., V KKN 96/99, LEX nr 51672). Za trafną uznać należy tezę, że wprawdzie jest to przestępstwo skutkowe, zaś skutkiem jest tutaj niekorzystne rozporządzenie mieniem, to jednak z punktu widzenia chronionego dobra prawnego - jakim jest mienie stanowiące przedmiot rozporządzenia - jest to typ zasadniczo z narażenia na niebezpieczeństwo, obejmujący także dalej idące konsekwencje w postaci naruszenia tego dobra (por. M. Dąbrowska - Kardas, Komentarz do art. 286 kk, LEX-elekt., teza nr 81). W przypadku pokrzywdzenia omawianym przestępstwem instytucji kredytowych - jak ma to miejsce w niniejszym postępowaniu - słuszne jest niewątpliwie stanowisko, że skutkiem tego czynu może być udzielenie kredytu o wyższym stopniu ryzyka niż ten, który istnieje w przekonaniu pokrzywdzonego (por. wyrok SA w Lublinie z 18.06.2002r., II AKa 343/01, KZS 2004, z.1, poz.42, wyrok SA w Szczecinie z 12.06.2014r., II AKa 65/14, LEX nr 1499031, postanowienie SN z 25.02.2002r., I KZP 1/02, OSNKW 2002/5-6/35 oraz wyrok SN z 5.01.2006r., III KK 198/05, OSNKW 2006/4/40). Podsumowując powyższe rozważania Sąd Apelacyjny wskazuje, że do znamion przestępstwa oszustwa z art. 286 §1 kk nie należy szkoda majątkowa jako element skutku, lecz jedynie rozporządzenie mieniem kwalifikowane jako niekorzystne z punktu widzenia obiektywnych interesów pokrzywdzonego.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt obecnie rozpoznawanej sprawy należy podkreślić, że pokrzywdzony bank - wprowadzony w błąd przez oskarżonego - mógł udzielić mu kredytu o niewątpliwie wyższym stopniu ryzyka, niż ten, którego się spodziewał, które akceptował, a nawet jest oczywiste, że kredytu tego w ogóle by nie udzielił, gdyby znał aktualną sytuację finansową wnioskodawcy (spółki (...)), nie osiągającego w istocie żadnych dochodów. Tego rodzaju dyspozycja finansowa byłaby z pewnością dla pokrzywdzonego niekorzystnym rozporządzeniem własnym mieniem - w rozumieniu znamion typu czynu zabronionego z art. 286 §1 kk.

Dalsze wywody apelującego (str. 8 apelacji) nie są dla Sądu odwoławczego wystarczająco czytelne, albowiem z jednej strony wnioskuje on o wyeliminowanie z kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu jedynie art. 13 §1 kk w zw. z art. 286 §1 kk w zw. z art. 294 §1 kk (bez art. 297 §1 kk) i odpowiednie zmodyfikowanie opisu tego czynu, z drugiej zaś - o uniewinnienie oskarżonego, co wyklucza opisane wyżej modyfikacje. Z uwagi na bezzasadność podniesionych zarzutów apelacyjnych, temat ewentualnej zmiany opisu czynu przypisanego oskarżonemu pozostaje jednak nieaktualny.

Ostatecznie zatem argumentacja zaprezentowana w wywiedzionym przez obrońcę oskarżonego K. S. środka odwoławczym nie przekonała Sądu II instancji do tezy, że zaskarżone orzeczenie jest wadliwe w sferze oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Mając na uwadze zaprezentowane wyżej argumenty Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 437 §1 kpk, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy oskarżonego za całkowicie nietrafną, nie dopatrując się także uchybień, które należałoby uwzględnić z urzędu stosownie do dyspozycji art. 433 §1 kpk (orzeczenie poza granicami zaskarżenia).

Wobec braku uwzględnienia któregokolwiek z zarzutów apelacyjnych, jak i braku podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku z innych powodów, Sąd odwoławczy nie mógł przychylić się do wniosku odwoławczego zawartego we wniesionej przez obrońcę oskarżonego apelacji.

Z uwagi na brak zarzutu dotyczącego rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary (art. 438 pkt 4 kpk), Sąd Apelacyjny, w ramach kontroli zaskarżonego wyroku w oparciu o kryteria przewidziane w art. 440 kpk uznał, że granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiące zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały w

niniejszej sprawie przekroczone. Stąd też wymierzona oskarżonemu kara roku pozbawienia wolności, a zatem na poziomie dolnej granicy ustawowego zagrożenia (art. 294 §1 kk), jawi się jako kara wyważona i adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu, jak i stopnia jego zawinienia. Sąd Okręgowy w pisemnym uzasadnieniu wydanego wyroku w sposób prawidłowy opisał i przeanalizował zarówno okoliczności obciążające, jak i te, które działały na korzyść oskarżonego K. S. w procesie wymiaru kary (str. 11 uzasadnienia). Okolicznościom tym nadał właściwą wagę, efektem czego było wymierzenie kary wyważonej, racjonalnej i bezsprzecznie sprawiedliwej. Oskarżony nie był uprzednio karany, a zatem słusznie Sąd I instancji zawiesił mu wykonanie kary pozbawienia wolności na okres próby 2 lat.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 636 §1 kpk w zw. z art. 627 kpk oraz art. 1, 2 ust. 1 pkt 3 Ustawy z dnia 23.06.1973 roku o opłatach w sprawach karnych, obciążając oskarżonego S. opłatą za II instancję w wysokości 820 zł oraz wydatkami tego postępowania (ryczałt za doręczenia w kwocie 20 zł). Sąd Apelacyjny - podobnie jak wcześniej uczynił to Sąd I instancji - nie znalazł jakichkolwiek podstaw do zwolnienia oskarżonego od opłaty, gdyż nie uzasadnia tego z pewnością jego aktualna sytuacja majątkowa oraz ujawnione w toku postępowania możliwości finansowe.